

Recenzje i artykuły recenzyjne

Maria Kądzielska

O renesansie geopolityki

Jacek Bartosiak: *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*,
Wydawnictwo Jacek Bartosiak, Warszawa
2016, ss. 623.

Dwa imperia nie mogą koegzystować obok siebie. Nieuchronnie bowiem stają się zakładnikami konfliktu. Mechanizm ten jako pierwszy opisał Tukidydes w słynnej *Wojnie peloponeskiej*. Przyczyną opisywanego konfliktu był szybki rozwój ateńskiego polis i narastająca obawa przed utraceniem swojej pozycji przez ówczesnie dominującą Spartę. Konflikt między tymi państwami-miastami zakończył się wyniszczeniem obydwu. Taką samą zależność historycy zauważyli w rywalizacji pomiędzy Rzymem a Kartagimą. Dynamiczny wzrost potęgi Kartaginy osiągnął szczyt w III wieku p.n.e. W tym samym stuleciu miasto wdało się w wojnę ze swoim potężniejszym sąsiadem. Imperium Rzymskie, obawiając się zagrożenia ze strony

Maria Kądzielska (ORCID 0000-0003-4153-9515) – doktorantka w Instytucie Filozofii UW. Zajmuje się filozofią polityki, w szczególności konserwatyżmem brytyjskim oraz systemem politycznym w Singapurze. Ukończyła filozofię oraz filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim, studiowała także na Freie Universität w Berlinie. Dziennikarka prasowa i telewizyjna, związana z TVP Kultura i tygodnikiem „Do Rzeczy”, przez ostatnie lata pracowała dla tygodnika „Wprost”.

szybko rozwijającego się państwa, zdecydowało zakończyć rywalizację całkowitą zagładą miasta, jaka nastąpiła w 146 roku p.n.e. Współcześnie ten mechanizm nazywany jest dylematem bezpieczeństwa. Jacek Bartosiak w książce *Pacyfik i Eurazja. O wojnie* twierdzi, że lekcja historii, jakiej udzielił nam Tukidydes, pozostaje aktualna do dzisiaj i ma swoje odzwierciedlenie w obecnej sytuacji rywalizowania między dwoma mocarstwami: Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Chinami. Obserwując współistnienie obu państw na arenie międzynarodowej, możemy odnaleźć wiele przesłanek, które przypominają kroki nieuchronnie prowadzące do pułapki opisanej przez Tukidydesa. Bartosiak w roli współczesnego mocarstwa spartańskiego widzi USA. Funkcję szybko rozwijającego się rywala, odpowiednika starożytnych Aten, przejęły dzisiejsze Chiny. Zdaniem autora książki konflikt między nimi jest nieunikniony.

Geopolityka to nauka o władzy i jej wykorzystywaniu w określonej przestrzeni geograficznej przy uwzględnieniu wynikających z niej ograniczeń, profitów i przewag. Podczas gdy geografia pozostaje stałym elementem (procesy jej przekształceń są liczone w setkach tysięcy lat), to wartość danego miejsca ulega zmianie, a wobec tego zmieniają się też relacje z sąsiadami państwa położonego na konkretnym terenie. Geostrategia natomiast to interpretacja i próba odczytania geopolityki. Nie ulega wątpliwości, że logika stosunków międzynarodowych podpowiada, by każdy podmiot polityczny dostosowywał swoją geostrategię do wymagań realiów geopolitycznych, mając na celu ochronę własnego optymalnego rozwoju. Próby analizy sytuacji geopolitycznej między Stanami Zjednoczonymi a Chinami, rywalizacji między nimi i jej konsekwencji dla Polski podejmuje Bartosiak w książce *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*. Już z tego powodu jest to pozycja unikatowa. Okazuje się warta uwagi również z punktu widzenia filozofa polityki, który pragnąc zrozumieć współczesne mechanizmy polityczne, nie może operować w oderwaniu od analiz najnowszych przemian ekonomicznych, militarnych i zagadnień strategicznych. Jak zaznacza dr hab. Bogdan Góralczyk we wstępie do publikacji: „Ranga, waga, aktualność oraz zasób zebranych źródeł sprawiają,

że niniejsze studium – mimo rozległości i związanych z tym konsekwencji natury metodologicznej (trudno o spójność) – należy uznać za pracę nie tylko w Polsce pionierską, ale trafiającą w jedno z najważniejszych strategicznych zagadnień współczesności¹.

Autora omawianej książki można określić jako osobę o dwóch biografiach. Jest doktorem nauk społecznych, zajmuje się geopolityką i strategią oraz nowoczesną sztuką wojenną, zasiada jako starszy doradca (*senior fellow*) w Potomac Foundation i jest dyrektorem Programu Gier Wojennych i Symulacji Fundacji Pułaskiego oraz stałym współpracownikiem „Nowej Konfederacji”. Równocześnie pracuje jako adwokat i partner zarządzający w kancelarii prawnej. *Pacyfik i Eurazja. O wojnie* to jego pierwsza książka, choć poprzedziła ją seria artykułów i wykładów. Publikacja została oparta w znacznym stopniu na obronionej w 2016 roku w Polskiej Akademii Nauk rozprawie doktorskiej zatytułowanej „Sytuacja geostrategiczna Stanów Zjednoczonych i Chin na Zachodnim Pacyfiku i w Eurazji a amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej”. Autor publikuje regularnie wykłady na portalu YouTube, z których niektóre mają ponad 60 tysięcy wyświetleń i są dostępne z angielskimi oraz chińskimi napisami. W wywiadzie dla tygodnika „Wprost” zdradził, że pracuje nad kolejną książką, która ma dotyczyć polskiej przestrzeni Międzymorza: doliny Wisły, Gdańska, Bramy Smoleńskiej, Bałtyku, Morza Czarnego, Konstantynopola, Starego i Nowego Szlaku Jedwabnego. Będzie to druga, po publikacji profesora Marka Chodakiewicza, książka poświęcona tej tematyce.

Pacyfik i Eurazja. O wojnie stanowi o tyle przystępną lekturę, że operuje metodą od ogółu do szczegółu. Tym samym może po nią sięgnąć również laik. Książka składa się z jedenastu rozdziałów i da się w niej wyróżnić trzy części składowe: pierwsza zatytułowana *Strategiczna gra* pełni funkcję wprowadzenia do samej tematyki geopolityki, jej definicji, głównych praw, narzędzi badawczych oraz celów analizy, co stanowi wstęp do właściwych rozważań i zakreślenie ich

¹ B. Góralczyk: *Wstęp* [do:] J. Bartosiak: *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*, Wydawnictwo Jacek Bartosiak, Warszawa 2016, s. 17.

teoretycznych ram. Czytelnik poznaje tu paradygmat myślenia geopolityka, gdzie stawiane są tezy, dotyczące współczesnej sytuacji na arenie międzynarodowej. Przykładowo czytamy: „Podstawowe prawo geopolityki polega na tym, że gdy podmiot polityczny nie podejmuje próby kontroli zasobów i szlaków komunikacyjnych lub gdy mu się te próby nie udają, to inne podmioty polityczne wypełniają powstałą próżnię i dokonują tego wcześniej czy później”². Druga, wielowątkowa i najobszerniejsza część książki to analiza oraz krytyka działań dotychczasowego hegemonu, jakim są Stany Zjednoczone, oraz jego geostrategicznej gry na Pacyfiku. W tym wypadku kluczowe zagadnienie stanowi amerykańska koncepcja wojny powietrzno-morskiej, a w niej plany wojenne uwzględniające: wyzwania, ograniczenia i możliwości teatru operacyjnego na Morzu Południowochińskim, Filipińskim, Żółtym oraz Japońskim; zdolność uderzenia rakietowego obydwu państw, lotnictwo, kontrolę morza i wojnę podwodną, dyslokację wojsk i zdolności, rolę Japonii oraz wariant bezpośredni i pośredni w koncepcji wojny powietrzno-morskiej. Z całym bogactwem szczegółów autor stara się opisać kluczowe punkty amerykańskiej wielkiej strategii geopolitycznej w XIX i XX wieku: koncepcję wojny powietrzno-morskiej, rosnącą potęgę wojskową Chin oraz zmiany układu sił, rywalizacji na Oceanie Indyjskim, starego i nowego ładu globalnego. Jednocześnie chce ująć te zjawiska w ramy porównawcze mechanizmów, które znamy z przeszłości.

Finałową oraz kluczową część książki Bartosiaka stanowi analiza historyczna modelowych sytuacji geostrategicznych z XIX i XX wieku, w tym krytyka strategii USA wobec Chin, ich błędnej – zdaniem autora – oceny sytuacji oraz eskalacji konfliktu między tymi państwami. Badacz opisuje krytyczne warunki, które prowadziły do wojen, takie jak sytuacja w Japonii w roku 1941, w Europie w 1916, wojna USA z Hiszpanią w 1898 oraz czynniki, jakie przyczyniły się do konfliktu w Wietnamie w 1979. Autor podejmuje tę analizę w celu wyciągnięcia lekcji historii z geostrategicznych sytuacji

² J. Bartosiak: *Pacyfik i Eurazja. O wojnie*, Wydawnictwo Jacek Bartosiak, Warszawa 2016, s. 43.

poprzedzających międzynarodowe konflikty, aby możliwe było uniknięcie pułapki opisanej przez Tukidydesa w relacjach USA–Chiny. „Oczywiście nierealistyczne jest oczekiwanie osiągnięcia harmonii między tymi mocarstwami. Należy więc zakładać, że rywalizacja będzie coraz bardziej intensywna”³ – podkreśla autor. Z pewnością najistotniejsza jest część poświęcona projekcji przyszłości oraz potencjalnych obszarów, grożących eskalacją napięcia i wojną. Do nich Bartosiak zalicza: upadek reżimu w Korei Północnej oraz rolę Wietnamu na Morzu Południowochińskim. Dodatkowym czynnikiem jest prowokowanie Japonii przez Chiny, której reakcja może wciągnąć w konflikt również USA, przykładowo w wyniku zestrzelenia rozpoznawczego chińskiego drona. Rozdział ten kończy się pytaniem otwartym: Czy Chiny zrezygnują z dominacyjnej roli w Azji Wschodniej, czy może USA podzielią się z Chinami przodownictwem na Pacyfiku Zachodnim, które dzierżyli od czasów II wojny światowej?⁴ Rozwiązanie tego dylematu będzie kluczowym czynnikiem kształtującym globalny porządek w następnych dziesięcioleciach.

W celu zrozumienia rozważań zawartych w książce *Pacyfik i Eurazja. O wojnie* należy przyjrzeć się kilku kluczowym pojęciom, którymi posługuje się autor. Dzieli on za Nicholasem J. Spykmanem mapę świata na Heartland, Rimland oraz Peryferia. Heartlandem nazwany jest obszar: Rosji, Mongolii, Kazachstanu, północnej części Chin oraz państw leżących w basenie Morza Kaspijskiego oprócz Iranu. Dodatkowo też: część Afganistanu i Pakistanu, geograficznie niepodlegających potędze morskiej, którą w dużym przybliżeniu można porównać do Rosji z czasów szczytu imperium Romanowów. W skład Rimlandu zaś wchodzi obszar brzegowy Eurazji: państwa Europy Zachodniej i Środkowej, część nadmorska Chin oraz Indie. Z punktu widzenia gospodarczego, demograficznego i strategicznego są to najważniejsze tereny Eurazji. Reszta świata to w tym wypadku Peryferie. Kluczowym terminem dla rozważań militarnych zawartych w książce jest *projekcja sił* rozumiana jako zdolność

³ *Ibidem*, s. 565.

⁴ *Ibidem*, s. 570.

wykonywania operacji wojskowych i oddziaływania na potencjalnego przeciwnika w całym zakresie zdolności bojowych w taki sposób, że musi się on z tym oddziaływaniem liczyć oraz często nie jest w stanie mu przeciwdziałać.

Kolejne pojęcie ważne z perspektywy filozofii polityki w pracy Bartosiaka to *dylemat bezpieczeństwa*, opisujący sytuację widzianą z punktu widzenia przywódców rywalizujących ze sobą państw. Ich działania traktowane są jako zagrożenie, a wszelkie możliwe środki zaradcze wobec tego zjawiska spowodują eskalację konfliktu, ponieważ drugie państwo będzie się również czuło zagrożone. Tym sposobem podtrzymywanie własnego bezpieczeństwa prowadzi do rozwoju coraz głębszego braku zaufania, czego wynikiem staje się eskalacja rywalizacji geopolitycznej, wyścig zbrojeń, a nawet wojna. Autor odwołuje się również do teorii potęg morskich Alfreda Thayera Mahana, według której podstawą wielkości i dobrobytu państwa jest potęga morska mająca podstawowe znaczenie gospodarcze. Za najważniejsze warunki rozwoju uważał on: silną flotę wojenną, dobrze rozbudowaną flotę handlową, handel zagraniczny, kolonie oraz bazy morskie. Bartosiak przeciwstawia się teoriom autorstwa Halforda Johna Mackindera czy Karla Haushofera, które – jego zdaniem – przewartościowują potęgi lądowe. Kluczową tezę, którą autor chce przekazać czytelnikom, jest stanowisko, że jedne części świata pełnią istotniejszą funkcję na arenie rywalizacji międzynarodowej, a inne z uwagi na położenie geograficzne, dostęp do surowców czy akwenów nigdy nie osiągną pozycji dominacyjnych, niezależnie od decyzji geostrategicznych tych państw.

Główną tezę omawianej książki jest przekonanie, że wzrost potęgi Chin stanowi najważniejsze zjawisko geopolityczne w XXI wieku oraz posiada bezpośrednie i znaczące oddziaływanie na stan równowagi na Pacyfiku Zachodnim i w Eurazji, a tym samym wpływa na zmianę ładu światowego. Wskazuje on na fakt, że połączenie populacji o wielkości 1 350 mln osób w samych Chinach z ogromnie wysokim tempem rozwoju gospodarczego doprowadziło do stworzenia gospodarczego supermocarstwa w okresie mniej niż 30 lat.

„Populacja Chin stanowi 21% światowej, ale – licząc samą podaż rąk do pracy – Chiny stanowią aż 25% całego globu. Ocenia się, że w 2020 roku będą 533 miliony osób pracujących poza produkcją rolną w Chinach, co będzie stanowić o 100 milionów więcej niż całkowita podaż pracy we wszystkich krajach rozwiniętych. Szacuje się też, że w roku 2020 chińskie PKB realne będzie stanowiło 18–20% światowego PKB”⁵. Autor przywołuje za „The Economist” porównanie wielkości PKB najważniejszych potęg na rok 2014, które dla USA wynosi 17 419 mld dolarów, a dla Chin 10 335 mld, oraz prognozę na rok 2050, która dla USA liczy 70 913, a dla Chin 105 916 mld dolarów. Przypomina również, że miarą rozwoju kraju są nowoczesne technologie oraz wielkie projekty infrastrukturalne, w których Chiny wiodą prym, posiadając superkomputer o największej mocy obliczeniowej, największą bazę technologii energii odnawialnej i wiatrowej, największy na świecie program budowy autostrad, dróg i kolei oraz najdłuższy most morski. Te oraz podobne obserwacje skłaniają Bartosiaka do tezy, że rozwój Chin przyniesie drastyczne zmiany dla porządku światowego i układu sił w Eurazji i na Pacyfiku. Dodaje on, że istnieje bezpośrednia relacja między siłą gospodarczą państw a ich polityczną i militarną potęgą.

Autor stara się również zmienić paradygmat myślenia polskiego czytelnika na temat Chin, który patrząc z perspektywy europejskiej, często traktuje Chiny jako jeszcze jedno państwo narodowe, podczas gdy stanowią one całą cywilizację – Państwo Środka. To imperium istniejące od kilku tysięcy lat, funkcjonujące w układzie sztywnego centrum, jakie stanowiły Chiny, oraz podporządkowanych elementów usytuowanych wokół Chin, którym płaciły trybut za opiekę i dobre relacje. „Nie istniał zatem znany Zachodowi od wojny trzydziestoletniej w XVII wieku system westfalski, zakładający suwerenność państw narodowych funkcjonujących w układach sił, stabilizujących się wzajemnie oraz poszukujących sojuszy w celu zrównoważenia układu”⁶. Pozycję dominującą w regionie

⁵ *Ibidem*, s. 301.

⁶ *Ibidem*, s. 308.

Chiny utraciły dopiero w XIX wieku, ostatecznie po pierwszej wojnie opiumowej w latach 1839–1842. Autor przypomina, że do końca XVIII wieku Chiny wypracowały bardziej rozwinięty i dojrzały rynek niż ten, którym dysponowała Europa. Jeszcze w 1820 roku populacja Chin wynosiła 381 mln ludzi, podczas gdy w Europie Zachodniej żyły jedynie 133 mln mieszkańców. Utrata dominacji Chin w Azji Środkowej, jej podporządkowanie Wielkiej Brytanii, a następnie agresja Japonii zwane Wiekiem Upokorzenia, stanowią stosunkowo krótki okres, patrząc z perspektywy całości imperium chińskiego. Tym samym wydają się jedynie aberracją w tradycyjnym układzie siły, które tworzyło Państwo Środka i do którego ma zamiar powrócić. Jak wielokrotnie podkreśla autor, Chiny nie pozwolą zepchnąć się w kolejny Wiek Upokorzenia.

Przykładami działań Chin, które prowadzą do zmiany równowagi sił na arenie międzynarodowej są: neokolonizacja Afryki – Chiny są największym inwestorem oraz donatorem pomocy na Czarnym Lądzie, której nie obwarowują wymogami politycznymi dotyczącymi praw człowieka oraz pożyczają pieniądze krajom afrykańskim na mniejszy procent niż instytucje międzynarodowe. W Kenii z chińskich funduszy są realizowane wielkie projekty infrastrukturalne: kolejowe, drogowe i portowe, w Afryce Subsaharyjskiej zaś tworzony jest od podstaw nowoczesny przemysł. Chiny pełnią również rolę największego partnera handlowego Sudanu, skąd sprowadzają 6 proc. swojego zapotrzebowania na ropę naftową. Innym przykładem próby osiągnięcia dominacji przez Państwo Środka jest uzależnienie od siebie gospodarczo krajów Ameryki Południowej. Prowadzą one politykę inwestycyjną we wszystkich krajach dysponującymi złożami surowców strategicznych. Stały się największym partnerem handlowym Brazylii, Kuby, Ekwadoru oraz Wenezueli, zwiększając także obroty handlowe z Peru i Argentyną. Wszystkich tych operacji handlowych, zarówno w Afryce, jak i Ameryce Południowej, starają się dokonywać w juanie, tym samym wypierając dolara z dotychczasowego monopolu w obrocie międzynarodowym. Ponadto stawiając sobie za cel uniezależnienie od USA, budują alternatywny global-

ny system finansowy i handlowy (Asian Infrastructure Investment Bank), oparty na inicjatywie Nowego Jedwabnego Szlaku, stanowiącego współcześnie równowartość dwunastu planów Marshalla⁷.

Te i podobne działania Chin, zdaniem autora książki, nieuchronnie prowadzą do próby złamania przez nie dotychczasowego prymatu Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej. Jedną z naczelných obowiązujących zasad aktualnego ładu jest wolność żeglugi, w szczególności na najbardziej uczęszczanych szlakach komunikacyjnych świata: na Morzu Południowochińskim i na Morzu Wschodniochińskim. Tej wolności strzeże marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych. Chiny jednak próbują wypychać statki US Navy z tych wód. W odpowiedzi na te działania Amerykanie starają się opracować i wdrażać koncepcję wojny powietrzno-morskiej, która ma za zadanie przywrócić amerykańską kontrolę szlaków komunikacyjnych prowadzących do sojuszników w regionie oraz zapewnić wolność żeglugi (zwaną także wolnością nawigacyjną). Pekin jednak nader często wysuwa argument uzyskania na Morzu Południowochińskim dwustumilowej wyłącznej strefy ekonomicznej (Exclusive Economic Zone – dalej: EEZ). Wynikałaby ona z potrzeby rozwoju potęgi morskiej Chin i konieczności dokonywania inwestycji na świecie w celu ochrony swoich interesów ekonomicznych i strategicznych, co w praktyce uniemożliwiłoby US Navy pływanie w terenie EEZ. Najbardziej znanym opinii publicznej efektem tego sporu jest budowanie przez Chiny sztucznych wysp oraz rozbudowa na nich infrastruktury lotniskowej oraz portowej, która zwiększa możliwość projekcji sił w regionie.

Amerykanie w celu zatrzymania ekspansji Chin w regionie Morza Południowochińskiego starają się wzmocnić sojusze z Wietnamem, Malezją i Filipinami. Jednakże jedynym państwem, które oficjalnie zawarło sojusz z USA są Filipiny. Trwa on od 1961 roku i został potwierdzony 12 stycznia 2016 roku przez Sąd Najwyższy w Manili. Pakt zezwala Amerykanom na dostęp do infrastruktury na

⁷ A. Graham: *Destined for War. Can America and China Escape Thucydides's Trap?*, Houghton Mifflin Harcourt, Boston – New York 2017, s. 23.

wyspach. Przy czym strategia USA zakłada wzmocnienie sojusznicych zdolności powietrznych. Areną narastającej rywalizacji strategicznej amerykańsko-chińskiej stało się również Morze Wschodniochińskie, gdzie istotną rolę odgrywa Japonia jako sojusznik USA. „Chiny i Japonia, a także USA traktują akwen jako miejsce potencjalnej konfrontacji morsko-powietrznej, czego przejawem są manewry, ćwiczenia i demonstracje siły tak częste po 2012 roku. Na dowód tego gabinet w Tokio zaakceptował 25 grudnia 2015 roku istotne podwyższenie budżetu na obronę w 2016 roku”⁸. Bartosiak opisuje konflikty na obydwu morzach chińskich. Rysuje także szczegółowo amerykańsko-chińskie starcie geopolityczne o Tajwan, co dla czytelnika niezaznajomionego z tematem stanowi duże wyzwanie. Pomocą w odnalezieniu się w gąszczu militarnych zależności są umieszczone przez autora mapy, które prezentują opisywane teatry konfliktu oraz ich najbardziej newralgiczne punkty.

Z kalejdoskopu różnych potencjalnych przestrzeni konfliktu między dwiema światowymi potęgami wyraźnie wynika, że ewentualna wojna dominacyjna byłaby najpoważniejszym i największym konfliktem na świecie od czasu II wojny światowej. W zakończeniu pracy Bartosiak odnosi omówione problemy do Polski oraz ukazuje konsekwencje, jakie mogłyby one przynieść Europie Środkowej i Wschodniej. Ten temat jest jednak zaledwie zarysowany i z pewnością pozostawia u czytelnika poczucie niedosytu. Autor podkreśla, że istniejący po 1991 roku prymat USA okazał się bardzo pomyslnym czynnikiem dla środowiska bezpieczeństwa Polski i jego upadek oznaczałby turbulencje dla polskiej sytuacji geopolitycznej. W jego opinii wzrost potęgi Chin wpływa na wzmocnienie możliwości prowadzenia polityki przez Rosję w kierunku rewizji ładu światowego i kwestionowania pozycji Waszyngtonu w Eurazji. Autor stara się również wykazać, że w przypadku rywalizacji o dominację między USA a Chinami Rosja z uwagi na swoje położenie geograficzne może odgrywać istotną rolę w zmaganiach o wysoką stawkę kosztem do-

⁸ J. Bartosiak: *Pacyfik i Eurazja. O wojnie...*, s. 496.

tychczasowej architektury bezpieczeństwa. Polska zaś jako bliski sojusznik USA, członek NATO, geograficzny sąsiad Rosji, położona na planowanej trasie chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku będzie musiała odnaleźć się w kalkulacji bilansu rywalizujących sił. Autor dodaje w zakończeniu, że jednym z celów stworzenia omawianej pracy było zainicjowanie geopolitycznej oraz geostrategicznej analizy i dyskusji interesów Polski. „Przede wszystkim zaś, chciałem wywołać debatę, również na osi realizm – idealizm, na temat praktyki polityki międzynarodowej”⁹ – przyznaje autor.

Podsumowując, rywalizacja na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej między rozwijającym się mocarstwem chińskim a dominującym mocarstwem morskim Stanów Zjednoczonych Ameryki się dokonuje, zdaniem Bartosiaka, zgodnie z klasycznymi założeniami geopolityki. Określając rolę danego państwa, geopolityka analizuje jego położenie na mapie świata, od czego zależą zawierane sojusze, posiadane zasoby ekonomiczne i strategiczne, a także ich umiejscowienie, wzajemne zależności oraz komunikacja. Zadaniem państwa w procesach geopolitycznych jest stworzenie władzy, której podstawę stanowi kontrola morskich szlaków handlowych. W grze o nową równowagę to właśnie o nie toczyć się będzie rywalizacja na zachodnim Pacyfiku i w Eurazji. Po upadku amerykańskiego giganta finansowego, jakim był Lehman Brothers, świat zmagał się z kryzysem finansowym, który dał początek recesji Zachodu i kłopotom dolara. W momencie, kiedy rozwój wszystkich gospodarek świata uległ zahamowaniu, Chiny rosły nawet do 8 proc. PKB rocznie, zmieniając dotychczasowy układ sił na świecie. Wynikiem tych procesów stało się pogłębiające napięcie i zwiększający się brak równowagi w systemie światowym. Zdaniem naukowca pojawia się wiele sygnałów ostrzegawczych przed nadchodzącymi niespokojnymi czasami rywalizacji, czego konsekwencją będzie konieczność dokonania przez państwa rewizji swoich strategii rozwoju. Z tego zadania Polska nie jest wyłączona. Nigdy wcześniej w historii żaden kraj nie oddał

⁹ *Ibidem*, s. 573.

pozycji światowego lidera bez walki, nie stanie się tak również w przypadku USA. Wiele wskazuje na to, że dotychczasowy ład świata ulegnie załamaniu, a na jego miejscu będzie tworzony nowy.

Książka *Pacyfik i Eurazja. O wojnie* to studium napisane przede wszystkim z perspektywy amerykańskiej, argumenty strony chińskiej są przedstawione w mniej dobitny sposób, co może wynikać również z faktu, że autor nie jest sinologiem ani ekspertem od Azji Wschodniej, ale geostrategiem. Nie sposób zaprzeczyć również, że publikacja posiada ukryte założenie, jak opisanie metod przeciwdziałania procesowi uzyskania przed Chinami dominacji na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim wyczulenie polskiego czytelnika na to zjawisko. Powodem takiego ujęcia jest niewątpliwie fakt, że autor książki przeprowadza gry strategiczne wraz z ekspertami w Waszyngtonie, a nie w Pekinie. Niemniej nie umniejsza to nowatorskości i doniosłości omawianej pracy, która dopiero czeka na równą sobie polemikę. Zarzut, jaki można wysunąć pod jej adresem, to ogromna wielowątkowość, co negatywnie wpływa na spójność wyводу. Czytelnik bowiem może często się pogubić się w przytaczanych szczegółach danej analizy militarnej. Dodatkowo, z uwagi na ogrom zawartych informacji, część zagadnień nieuchronnie potraktowana jest ogólnikowo, gdyż nierzadko autor jedynie hasłowo sygnalizuje dane zagadnienie z geopolityki, nie rozwijając go wyводу, być może uznając je za oczywiste. Niewątpliwie pełne zrozumienie pracy wymaga dodatkowej lektury, jak chociażby poszerzającej wiedzę odnośnie do teorii Halforda Mackindera, Nicholasa Spykmana i Alfreda Mahana. Lecz na obronę prezentowanej publikacji należałoby dodać, że rzadko zdarza się w Polsce, aby książka wydana na podstawie pracy doktorskiej sprzedała się w nakładzie ponad 13 tys. egzemplarzy, co oznacza, że wzbudza zainteresowanie nie tylko w środowisku naukowym. Stanowi to wyraźny sygnał, że tematy geostrategiczne i geopolityczne przeżywają renesans popularności i stanowią niszę badawczą gotową do zagospodarowania.